I 1

20

O Judejczykach.

Ustęp z historyi Kr. Korneliusza Tacyta z krótkim po-glądem na dzieła jego.

Wiek Oktawiana Augusta pierwszego Cesarza Rzymskie-
go świetny wydał szereg znakomitych ludzi. Duch Pery-
klesa odezwał się w Auguście i przekazał światu uczonemu imiona
równie wielkich mistrzów tak słowa jako i pióra. – Epoka
ta sławna w dziejach i historyi literatury rzymskiéj, po
zwycięzeniu Aten i zburzeniu Koryntu stała się podwali-
ną rozwoju cywilizacyi europejskich narodów, elektryczny-
m prądem światła i nauk chrześciańskiego świata. – Wśród
[...]tyrnych ~~kis~~ czasu tego historyków Cezara, Sallustyusza,
Liwiusza, Swetoniusza, Plutarcha i innych starzał Kr. Kor-
neliusz Tacyt najwyżéj jako dziejopis myślący, głęboki,
[...]iończony tak pod względem artystycznéj formy, jako
też pod względem układu dziejowéj treści. –

Nie wiadomo, kiedy się Tacyt urodził, to jednak rzecz
pewna, że był współczesnym Pliniusza młodszego i da-
leko starszym od niego obywatelem.* Doczekał on się późnéj starości; ~~[illegible]~~, w którym atoli roku swój żywot pełen
chwały i zasług zakończył, także nie jest wiadomem. – Przeżył cesarza Trajana, o
czém w swojéj historyi wspomina, że chętnie i ten okres
dziejów radby opisał. Co się tyczy jego charakteru ~~[illegible]~~
bystrości rozumu i przenikliwości serca, różni uczeni ro-
zmaite o nim objawili zdania. – Z tém wszystkiem na po-
chwałę geniuszu jego dodać musimy, że najcelniejsi dziejo-
pisarze nowszych czasów wzór i naukę z jego pisarskie-
go talentu czerpali. – Kto bliżéj w jego oblicza się wpa-
trzy i głębiéj do wnętrza jego duszy dotrze, ten już nigdy
z nim się rozstać nie może. Pełen ducha i trzeźwości w
sądzeniu, bogaty w ~~[illegible]~~ treściwą i logicznie przeprowadzaną rzeczy osnowę, płynie
myśl jego swobodnie zdrojem czystéj prawdy i niewypowie-
dzianéj rozkoszy. Styl jego zwięzły, ścisły i jasny z tre-
dnością daje rozpoznać, czy myśli język, lub język myśli

---

* Pliniusza listy. VIII, 20. Pliniusz urodził się 61 r. po Chr. w sió-
dmym roku panowania Nerona w miasteczku Komo.
[...], 117 r. po Chr. –

klasycznę wymowę przewyższa. – Jedno i drugie mistrzowskim wyrzeźbione dłutem plastycznie ducha wieku, odbija dzieje i charaktery bohaterów czasu maluje. Sztuka pisarska Tacyta nie zasadza się tylko na pochwyceniu bezstronném wypadków i zdarzeń, na trafnéj znajomości świata i ludzi, na pełném żywości oddaniu obrazów, mocy, sile i jędrności języka; – ale co większa zasadza się ona głównie na tym głęboko-umiarkowanym spokoju ducha i serca, które żadnego nie dopuszcza przesytu, idee dziejową do gruntu przenika i w jednolitą harmonii całość" zamyka. –

Mimo to, że tak wytwornie, krytycznie i arcymistrznie dzieła swojego dokonał, gniewa się i utyskuje sam Tacyt na siebie (Annl. IV. 32.) że tak mizerne i wspomnień niegodne zasoby ducha po sobie zostawia.

Dopóki berło żelazne Domicyana ponad światem Rzymu ciężało, pisał Tacyt dzieje w zaciszu ustronném literami krwawemi, by przekazać kiedyś potomności niewyczerpany zdrój swoich uczuć i myśli które noc ciemna, grobowa grubemi pokrywała chmurami. Tacyt dla odsłonienia momentu wiekuistéj prawdy, musiał odczekać lepszych, swobodniejszych czasów Trajana, które jednakże zaledwo połyskiem zarania wolności ciężko zranioną piersią powitał.

Tacyt opisując dzieje swojéj nieszczęśliwéj Ojczyzny, zakrwawionem sercem o nich wspomina (I, 2. 3.)
„ Otóż znieważone święte religii obrzędy, morza pełne też i krwi, sromotą ducha zagęszczone bezwstydności, – morderstwem tułaczów zbryzgane wyspy, okropne w saméj stolicy dokonane – dzikie okrucieństwa! – Szlachetność, mienie, honor i cnota za występek uznane i t d. i t d." –

Tacyt był krytykiem rozsądnym, przenikliwym i trafnym dlatego wszelkie plotki i bajki wśród łatwowiernego rozsiewane tłumu, za niewiarogodne uważając cierpkiem

karcił i gromił ~~[illegible]~~ wyrazy. Świadczył o prawdzie wedle własnego przekonania ~~[illegible]~~, wyjaśniał i oceniał wypadki i rzeczy wedle samodzielnego sądu i zdania i objmował duchem bezstronnym wszelkie przyczyny i skutki rozwijających się dziejów ludzkości. (hist. I, 1.) „nec amore quisquam, et sine odio dicendus est."

Dziełem jest mojém mówił Tacyt (Ann. IV, 33.) pisać prawdę o rzeczach, na które własnémi patrzyłem oczami; - wieszczym też duchem przepowiedał on znikającą wielkość w cieniach wieczności zapadającego Rzymu! - Z jakim to serca zapałem opowiada i maluje Tacyt podniosłe charaktery Helwidiusza, Trazei, Korbula i samego nawet Germanika (Ann. III, 14.) który przez Pizona prefekta Syryi miał być zdradziecko otrutym. Agryppina, Arrya, Sextylia, Galleria jak cudnie oddane w rysunku! - Świeci tu wszędzie etyczna prawda i moralna strona tego wielkiego z natury, pełnego prawości historyka.

W opowiadaniu o strasznem zamordowaniu Pizona i Galby (hist. I, 43) woła Tacyt z pociechą serca swojego, „Widziało nasze stulecie Semproniusza Denzusa, który jako centurio pretoriańskiej kohorty Galby, własnémi piersiami Pizona od zamachu śmierci zasłaniał. Tym podobne zdarzenia i przygody wielkich cnót i poświęceń mężów i niewiast opisuje Tacyt z wszelką przytomnością umysłu w dalszym ciągu swojéj historyi. (III, 51.) -

Prawdopodobnie życiorys teścia jego Agrykoli, był pierwszém dziełem historycznego zawodu Tacyta, który mimo tak bliskich przyjaźni stosunków z swoim pokrewnym nie miał bynajmniéj ~~[illegible]~~ w kreśleniu żywota sławnego tego męża, żadnych egoistycznych pochwał i przesadnych panegiryków na oku. - Następnie pisał Tacyt historyą Germanii, o któréj to zbyt pochlebnie wyrażać się zdaje, (I, 37.) że wkrótce po upadku Rzymu, ona nad światem berło panowania odzierży. - (I, 33, 37.)

W ustępie o Judejczykach (V, 5.) mimo niektórych

mylnych na rzeczy poglądów, pisze on bezstronnie o ich zwyczajach, obyczajach, religii, wytrwałości, odwadze i męstwie w znoszeniu wszelkich katuszy i tortur; cierpień i prześladowań względem nich przez rzymskich Satrapów tak okrutnie dopełnianych. Wyznają oni, mówi Tacyt, jednego Boga i to tylko w duchu, (mente sola unumque Numen intelligunt) gdyż ucieleśnienie Boga w postaciach ludzkich, śmiertelnych uważają za występek i znieważanie jestestwa Bożemu. Tacyt kształcił się na dziełach klasycznych Platona, Arystotelesa, Tucydydesa i umiał ocenić gruntownie świat i ludzi bez wszelakich wieku swego przesądów i zawziętości. Historya Cesarza Galby, aż do śmierci Domicyana okrutnego, a chciwego śmierci i morderstw ludzkich jest arcydziełem sztuki pisarskiej dziejowej. — Gabryel Brotyer utalentowany i uczony jezuita dopełnił księgę piątą historyi, w której atoli wielka uczuć się dają niedostatki i różnice pod względem wykończenia artystycznej formy i treści, języka i ducha rzymskiego. Nie mniej jenialnie dokonane są jego sławne roczniki niecc wprawdzie rażące i do czytania przykre; — dla dojrzałego atoli rozumu głębokie prawdy i nauki w sobie zawierające. —

Szkoda, że i to dzieło tak ważne nie doszło do naszych czasów w całej zupełności. Historya z końcem żywota Augusta aż do śmierci Nerona pozostała tylko w całości sześciu pierwszych książek jedenastu rozdziałami księgi piątej; poczem czterech ksiąg całkiem brakuje, jedenastej księgi początek z trzydziestu ośmiu rozdziałami i w końcu z księgi szesnastej druga połowa też nie dostaje. O ile ciekawym i więcej nauczającym stałby się był nieśmiertelny Tacyt, gdyby był mógł jeszcze owe błogie czasy Nerwy i Trajana opisać, o których na wstępie swoich dziejów z tak lubą rozkoszą wspomina. (rara temporum felicitate, ubi sentire, quae velis, et, quae sentias, dicere licet). —

Sławny dyalog de oratoribus, z którego osnowy o stanie literatury, sztuk i cywilizacyi rzymskiéj za czasów Wespazyana Cesarza żywy obraz powziąść można, jest niezaprzeczenie bardzo szacownym pomnikiem starożytności klassycznéj. – (Długo sprzeczano się, czy to dzieło znakomitéj wartości jest istotnym utworem Tacytowskiego pióra. Przypisywano je nawet słynnemu Kwintylianowi; atoli uczony historyk Dureau de Lamalle, Woltman i wkońcu Lange jaśno udowodnili, że owa praca mimo niejakich stylistycznych błędów, z pewnością przez Tacyta napisaną została. Autor dialogu wypowiada wręcz, że jako młodzieniec (admodum juvenis) owę rozprawę napisał, które to niedostatki języka w tak młodym wieku łatwo się też wytłomaczyć dadzą, tem bardziéj, że i epoka kwitnącéj literatury już ku upadkowi się chylić poczęła. Zbyt rażące synonimy, tautologie i nieco przydłuższe peryody stylu zdają się uniepodobniać lakoniczny styl Tacyta, atoli z postępem wieku każdego prawie wielkiego pisarza sposób pisania częstokroć w wielu względach się zmienia, pozostawiając jednakże pewne ślady i znamiona ducha, charakteru i tendencyi autora, która się we wszystkich dziełach jednobarwnie przebija; Wiadomo zresztą, że Tacyt pisząc de oratoribus w obcéj postaci własną indywidualność przedstawia i maluje. Ozdoby oratorskie i przydłuższe periody stylu znachodzim nawet w prześlicznych ustępach jego historyi lakonicznie pisanéj, jak n.p. (w księdze IIéj rozdziale 37).

„Ego, ut concesserim, apud paucos tacito voto quietem pro discordia, bonum et innocentem principem pro pessimis et flagitiosissimis expetitum; ita neque Paullinum, qua prudentia fuit, sperasse, corruptissimo saeculo tantam vulgi moderationem, reor, ut, qui pacem belli amore turbaverant, bellum pacis caritate deponerent; neque aut

exercitus linguis moribusque dissonos in hunc consensum potuisse coalescere, aut Legatos ac Duces, magna ex parte luxu, egestatis, scelerum sibi conscios, nisi pollutum obstrictumque meritis suis principem passuros."

Zasłużony w historyi i literaturze wiekopomny Naruszewicz, w końcu zeszłego wieku przełożył Tacyta na język ojczysty; - czy z tego zadania zaiste dość trudnego wywiązał się tłumacz w całej zupełności, zobaczymy co Jocher Adam uczony, profesor Uniwersytetu Wileńskiego o nim powiada. (Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce Wilno 1840 r.).

„Przekład Naruszewicza Tacyta znaczniejszego rozmiaru przedsięwzięcie bez wątpienia jedno z najtrudniejszych o które niejeden już się roztrącił. Przystąpił Naruszewicz do tej pracy w samej sile wieku z wyższem, wrodzonem usposobieniem, znajomością i dzielnością mowy polskiej niepospolitą i dokonał dzieła z wytrwaniem. - Z tem wszystkiem wiele w nim, wedle wymagań ściślejszej krytyki, głębszego ocenienia i porównania z oryginałem do pożądania pozostało. -

Nie ma pisarza, coby tyle był zamknięty, zwięzły w samym sobie jak Tacyt. Styl jego historyczny jest cały myślą, myślą nieraz głęboką, ukrytą; pojedyncze jej odnogi ubiera on w wysłowienia piękne, wysokie, ale myśli wysłowieniu nigdzie nie poświęca; - tamta mu przewodzi, tem rządzi i na wodzy trzyma; zamilcza, coby mógł i chciał powiedzieć, dopełnienie swych myśli czytelającym pozostawiając. Otoż tego głównego pism Tacyta charakteru Naruszewicz zgoła nie pojmuje, i tem największą ujmę pracy swej czyni. -

Ztąd też wynika, że Naruszewicz nie przekłada, ale raczej zgaduje Tacyta, bez głębszych nad nim studyów i badań; myślom jego większą przestrze-

~~nadając~~

nadaje, dodatkami swemi dopełnia, barwi nieraz, znów ogołaca z ozdób, jakie mu są wrodzone, podstawiając wyrażenia daleko niższe. Naruszewicz przeniósł w swym przekładzie nadętość i rubaszność niniéj prostoty. Przy jakiéj takiéj znajomości języka łacińskiego, nie zna on ducha świata rzymskiego. Zdaje się, że Naruszewicz prócz błachych przypisów Brotyera nic więcéj ze starożytności rzymskich nie zgłębiał, na tamtych całkiem polegając; - ztąd nieraz nietrafne, błędne lub śmieszne oddanie teksta oryginału, wyrażenia (hetman i wiele innych) z swoich czasów niestósownie wzięte, rażą, do dawnego nie przypadają, uderzają ztąd widoczny pośpiech, mało rozmysłu i badania najwolniejsze tłomaczenie."-

Lubo Naruszewicz, jak Jocher wspomina był w sile wieku męża, gdy do przekładu Tacyta się zabrał (nie miał bowiem lat jeszcze czterdziestu) to za prawdę, w tłomaczeniu jego suchém i przestarzałém nie znajdziesz téj żywotnéj siły ducha, żywości i polotu Tacytowskiego geniuszu, téj świeżości i jędrności klasycznego owego czasu języka, jakim się przedewszystkiem dzielny, wrutki uczony Krasicki odznaczał. Styl jego zawiły, rozwlekły i ciężki, w układzie swoich periodów niezrozumiały, i ciemny. - Jak Naruszewicz w ogóle pojmuje i tłomaczy Tacyta z przyłożonego ustępu jego przekładu (Wstęp do historyi o Judejczykach ks. V, rozdz. 1.) - choć w miniaturze ~~małym bardzo [illegible]~~. - tu niejakiéj przytoczymy.

" Na początku tegoż samego roku, Cezar Tytus wybrany od ojca na poskromnienie żydów, a w prywatnym jeszcze swoim i rodzica stanie możny wojownik, dopełniał coraz rycerskiéj sławy, wyścigiem ku sobie miłości wojsk i prowincyi. Więc ażeby na tym stopniu wyższy, nad fortunę pokazał umysł, wszędy się pięknie i dzielnie w bojach stawił, pozyskując serca grzecznością i poufałem obcowaniem, stawając częstokroć obok z prostém żołnierstwem do prac i potrzeby, bez ujmy atoli powagi hetmańskiéj. Przyjęty go w judzkiéj

ziemi trzy pułki, piąty, dziesiąty i piętnasty. stary i doświadczony lud Wespazyana. Przydał do nich dwunasty z Syryi a trzeci i dwudziesty drugi z Aleksandryi ściągnione. Przybyły z nim w towarzystwie sprzymierzone roty w liczbie dwudziestu i sześć szwadronów jazdy; także Agryppa i Sohem królowie, prócz posiłków od Króla Antyocha i zwiernej liczby Arabów, zwykłą między sąsiedztwem zawiścią żydom nieprzyjaznych. Zbiegło się nadto wielu ochotników z Rzymu i ze Włoch w nadziei prywatnych zysków, a pozyskania nowego sobie jeszcze a nieuprzedzonego pana. Z takiem wojskiem wkroczywszy Tytus porządnie w nieprzyjacielskie granice, a baczny i gotów na wszystkie przygody, położył się obozem niedaleko Jerozolimy." — *)

Trzymając się ~~ściśle~~ ściśle tekstu Tacyta (Editio stereotypa Lipsiae 1827.) starali my się wiernie i dosłownie go tłomaczyć, oddając treść i formę, o ile było można w odpowiednim duchu ojczystego języka. — Czyśmy w tej drobnej próbie naszej pracy, dopięli zamierzonego celu, uczeni z powołania bezstronnie osądzą. —

) Ejusdem anni principio Caesar Titus, perdomandae Judaeae delectus a patre, et praeclaris utriusque rebus militia clarus, majore tum vi famaque agebat, certantibus provinciarum et exercituum studiis. Atque ipse, ut super fortunam crederetur, decorum) se promptumque in armis ostendebat, comitate et adloquiis officia provocans: ac plerumque in opere, in agmine, gregario militi mixtus, incorrupto Ducis honore, i t. d. —

*) decorum nie wyraża tu pięknej postaci ciała lub też zewnętrznego połysku rycerskiego stroju; ale raczej godność wewnętrzną i powagę, z jaką Tytus występował i działał wśród ludzi i żołnierzy swoich; — promptus zaś znaczy tu zwinny i dzielny, do boju gotowy. —

Z początkiem tegoż roku.

Z początkiem tegoż roku 1/ Cesarz Tytus 2/ będąc wybranym przez Ojca ku poskromieniu Judei i dzierżąc wraz z nim z dawniejszych już przygód 3/ sławę rycerza, wtedy z większą daleko energiją i rozgłosem działał, zwłaszcza, że prowincye i wojska miał za sobą. Sam więc, ażeby nad wszelkie szczęście wyższym się okazać, wśród szczęku oręża dzielnym i zawsze gotowym po rycersku występował, po ludzku w pogawędach do służby zachęcając: – przeto często bądź wśród pracy, bądź w pochodzie stawał obok prostego żołnierza, nie uwłaczając wcale swojéj jako wodza powadze. – W judzkiéj ziemi zastał trzy legiony 4/, piąty, dziesiąty i piętnasty, wybranych Wespazjańskich weteranów. Przyłączył do nich legion dwunasty syryjski; oraz żołnierzy dwudziestego drugiego i trzeciego z Aleksandryi ściągniętych. Towarzyszyło mu dwanaście sprzymierzonych kohort i osim hufców jazdy; również Agryppa i Sohem królowie, dalej posiłki od króla Antyocha i oddział Arabów zarówno dziarski, jak między sąsiadami nienawiścią przeciw Judejczykom pałający; nadto wielu z Rzymu i Italii, których dla zjednania sobie niepozyskanego dotąd księcia osobisty zwabił interes. Z tém wojskiem w porządnie skupionym szyku, przy nieustannych zwiadach, w gotowości do stanowczej bitwy, wkroczył w nieprzyjacielskie granice i rozłożył się obozem niedaleko Jerozolimy.

1, r. 70 po Ch.

2, Naturalnie, gdy Tytus jeszcze był wodzem, albowiem w r. 79 p. Ch. został dopiero Cesarzem.

3) O czem Florus i Swetonius wspomina, gdy Tytus w Niemczech i w Brytanii wojował.

4) Legio, jakoteż niektóre inne wyrażenia zostawiamy niespolszczone, albowiem pierwotne ich znaczenie jest inne, jak nasze pułki rota i t.p. wojskowych podziałów nazwy.

Ponieważ słynnego miasta tego dzień ostateczny mam
zamiar opisać, uważam za odpowiednie jego przedstawić
początki [5]. Powiadają, że Judejczycy, zbiegłszy z wy-
spy Krety, osiedli na brzegach Libyi, którego to cza-
su Saturnus, przemocą Jowisza wygnany, królestwo
swoje porzucił. Powód na to nastręcza samo imię: sła-
wna w Krecie leży góra Ida, lud okoliczny Idejczykami
zowią, a przez przedłużenie na obce narzecze Judejczy-
kami: niektórzy twierdzą, że za panowania Izydy prze-
ludnienie Egyptu pod wodzą Hierozolyma i Judy rozla-
ło się na pobliższe krainy; a większa część sądzi, że to
jest plemię Etyopów, które za panowania Cefeusza bo-
jaźń i nienawiść do zmiany siedzib zniewoliły.
Są także i tacy, którzy utrzymują, że Assyryjscy
przybysze dla braku gruntów opanowali część Egy-
ptu, potem własne miasta, ziemie hebrajskie i przy-
ległe Syryi okolice uprawiali. Inni nakoniec wypro-
dzą początek Judejczyków ztąd, że Solymowie, naród
w pieśniach Homera[6] opiewany, założone przez
siebie miasto od własnego imienia Hierozolymą na-
zwali.

Wielu bardzo pisarzy zgadza się na to, że gdy
w Egypcie pokazała się zaraza (szpecąca ciała), kró-
Bokchorys, udawszy się po radę do wyroczni Hammona,
odebrał rozkaz, aby państwo oczyścił i ów rodzaj ludzi
jako Bogom obmierzły do innych wyprowadził krajów.
Tak więc ów lud powyszukiwany i do kupy zegnany,
gdy na pustyni samemu sobie był pozostawiony,
a prawdy wśród tej gnuśnieli, radził Mojżesz, jeden
z wygnańców, iżeby na żadną ani od Bogów ani od
ludzi pomoc nie wyczekiwali; ale jako przez nich opu-

5, Tacyt żadnemu z obcych historyków nie wierzył, ani Józefowi, ani
Strabonowi, ani Pliniuszowi, jeno idąc za własnym popędem, co
mu się zdawało być prawdą, z podań powszechnych ~~swoje po~~
własne ~~je idee.~~ przeprowadza idee.
6, Odyssea k. V. w. 283. Iliada VI 184, 204.–
7, Justyn nazywa to scabies, vitiligia, co znaczy wysypy, trędy, parch
8, O tej wyroczni wspomina Pliniusz k. V, 9. Od miasta Memfis 12 dni dro-
gi, kędy Jowisz rogaty miał się znajdować.–

opuszczony; jemu samemu, jako wodzowi zesłanemu z nieba zawierzyli, za którego pomocą, jak pierwéj, tak obecną niedolę od siebie odwrócićby mogli. - Przystali na to, i na ślep nieświadomi w dalszą puścili się drogę. Lecz nic im tak bardzo nie dokuczało, jak brak wody, i będąc już bliżéj śmierci, całe zalegli pola; - gdy właśnie stado dzikich osłów z pastwiska na skałę lasem porosłą pędziło. Mojżesz poszedł w ich ślady, i wnosząc z pokrytego murawą grunta, odkrył obfite źródła. To było dla nich pokrzepieniem; - a po nieprzerwanéj sześciodniowéj podróży, opanowali dnia siódmego ziemię, gdzie, po wygnaniu pierwotnych mieszkańców, miasto i kościół zbudować postanowiono.

Mojżesz, ażeby na przyszłość lud ten bardziéj jeszcze do siebie przywiązał, nadał im odmienne od innych ludzi obrzędy. Wszystko tam było bezbożném, co u nas świętém; i znów pozwoloném, co u nas wzbronioném. Obraz zwierzęcia, za którego wskazówką błędnéj uszli drogi i ugasili pragnienie w najskrytszéj świątyni uświęcili, zabiwszy na ofiarę barana, jakoby na wzgardę Hammonowi 9). Także i wołu zabili, któremu Egypcyanie pod imieniem Apisa 10) cześć oddają. - Wieprzowiny nie jedzą 11), pomni na zarazę trądów, jakim to zwierzę podlega. Długi głód dawniejszy przypominając sobie dotąd częstemi postami, chleb zaś ich prasny 12) jest pamiątką porywanego z pól zboża. Dzień siódmy podobało im się na spoczynek przeznaczyć; ponieważ, jak twierdzą, on koniec wszelkim trudom położył; wreszcie schlebiając próżniactwu co siódmy

---

9) O téj głowie rogatéj Jowisza Hammona, która się daje widzieć na cyrenejskich pieniędzach, pisze także Pliniusz ks. XXXVII r. 10.

10) O tymże Apisie pisze obszernie Herodot ks III r. 28. jakotéż Pliniusz VIII, 47. -

11) Toć wtenczas przynajmniéj mógł mieć Tacyt słusznie, gdyż to i dzisiaj jeszcze widzimy. - 12) mace wielkanocne.

siódmy ~~dzień~~ rok lenistwu poświęcali[13]. Inni znów powiadają, że to czynią na cześć Saturna[14], bądź to z zasad religii starożytnych Idejczyków, co z Saturnem wygnani, za założycieli swego narodu uważamy, bądź też, że z siedmiu gwiazd, co losami śmiertelników rządzą, najwyżej[14] z siłą największą i wpływem ten planeta Saturn swój bieg zakreśla i tak że wiele bardzo ciał niebieskich swój obrót w siódmej takiej liczbie dopełnia.[15]

Te obrzędy, jakimbądź sposobem wprowadzone, sama starożytność popiera; inne zaś sprośne ustawy przez złośliwą przewrotność wzięły górę[16]. Najgorsi bowiem ludzie, wzgardziwszy wiarą ojców, podarki i daniny tam znosili[17]; stąd wzrosło Judejczyków państwo. A ponieważ u nich uporczywa panuje zagorzałość wiary i pochopność wielka do miłosierdzia, przeciw ~~[illegible]~~ wszystkim zaś innym nienawistna zawziętość[18], przeto jadają i sypiają osobno; jakkolwiek do lubieżności zbyt skłonni, wstrzymują się od spółkowania z obcemi[19]; pomiędzy sobą wszystko im wolno[20], obrzezanie[21] ustanowili dla odróżnienia się od innych. — Przechodzący na ich wiarę tego samego używają zwyczaju i nic pierwej w nich nie wpajają, jak pogardę ku Bogom, zaparcie się ojczyzny, rodziców, dzieci i rodzeństwa[22]. O pomnożenie swego narodu bardzo się starają, albowiem zabijać dzieci zbrodnią jest[23], a dusze w bitwach poległych lub na śmierć wskazanych za nieśmiertelne uważają. Stąd żądza płodzenia i pogarda śmierci[24]. Ciał raczej grzebanie, aniżeli palenie przyjęli od zwyczaju egypskiego; przeto też sama troskliwość i wyobrażenie o piekle, o niebie zaś przeciwne[25]. Egypcyanie wielu bardzo zwierzętom i postaciom składanym cześć oddają[26]; Judejczycy jedynego Boga wyznają i to tylko w duchu. —

---

13) Tacyt się myli; dzień siódmy szabat nie był tak jak u Rzymian planecie Saturnowi poświęcony, ale jedynemu Bogu na pamiątkę iż dnia siódmego świat i wszechjestestwa jego stwarzać ukończył;

Bezbożni są ci, którzy obraz Boga ze znikomej materyi na kształt ludzi tworzą; owo Bóstwo jest najwyższe, wieku-iste, nieodmienne i niepodpadające śmierci. Dlatego

a rok siódmy, w którym się Judejczycy od uprawy roli, i zasiewu wstrzymywali, przypominał im wyprowadzenie, i uwolnienie ich z niewoli egipskiéj. Ztąd też to Julius Cezar, Dyktator wyłączył siódmy rok szabatem nazwany od płacenia wszelkich podatków. Józefa Antiq. Judaeii XIV, 10.-

14) Plinius k. II, 8. wspomina, że Saturn jest najwyższym i najmocniejszym ciałem z planet zimnej, lodowatej natury.

15) Ztąd widać jak błahe jeszcze ~~~~ Rzymianie posiadali wyobrażenie o matematycznej jeografii, fizyce, astronomii. Toż samo w Agr. roz. 12. Natomiast mieli oni twórczych, genialnych ~~~~ ~~~~ wielkich mężów, poetów, historyków, mówców, sztukmistrzów.

16) Tacyt sądzi tu Judejczyków jako Rzymianin, albowiem oni wierząc w nieśmiertelnego Boga, bożkami Jowisza, Wenery i t. p. pogardzać tylko mogli.-

17) Odnosi to się do Judejczyków w Διασπορᾳ tj. zwolenników po całym świecie mieszkających, którzy daniny swe do Jerozolimy, jak dziś świętopietrze do Rzymu, przysyłali, gardząc bałwochwalstwem krajów, w których zamieszkiwali. Cicero wspomina o tem pro Flacco roz, 28.

18) Księgi machabejskie VIII, 1. przeciwnie o tem świadczą.

19) Poślubiali tylko dziewice swego szczepu, dzisiaj zwyczaj jest inny, gdyż światło chrześciańskiéj idei przebija wszędy w ich narodowościach.

20) U niektórych wprawdzie Judejczyków zarażonych rozpustą Rzymian, mogła się zakraść „rozwiązłość”, jak to w każdym aż dotąd bywa narodzie; - lecz ogół był zawsze obyczajny, i przepisom Mojżesza uległy.-

21) Jako znak przymierza Gen XVII, 11.- między ludem wybranym a Bogiem nieśmiertelnym, wszechmocnym.-

22) Dlatego, że ziemia judzka stała się odtąd jedyną ich ojczyzną.-

23) Ztąd widać wysoką moralność, zniszczenie płodu było najokropniejszą zbrodnią.-

24) Salomon Eccl. XII, 5.

25) Albowiem Egypcyanie wiele bożków czcili.

26) Postacie te składały się z dwojakich ciał, t.j. z tułowów ludzkich i z głów psich kocich, ~~ i t.p. - zwierząt.

(Dlatego w swych miastach, tém mniéj w świątyniach, żadnych obrazów nie cierpią. Ani króle, ani cesarze nie dostępują téj szczytnéj godności. A ponieważ ich kapłani piszczałek i kotłów używali, bluszczem się wieńczyli, a w świątyni złota winna znajdowała się latorośl, sądzili niektórzy, że przez to Bachusowi, pogromcy wschodu, cześć oddają; aczkolwiek to z ich ustawami się nie zgadza, ponieważ Bachus uroczyste i wesołe obrzędy ustanowił, Judejczyków zaś obyczaj był brzydki i sprośny (27).

Kraj ich, i granice, o ile ku wschodowi się chylą, stykają się z Arabiją; z strony południowéj leży Egypt, od zachodu Fenicya i morze; na północ wzdłuż Syryi pustynie. Ludzie są czerstwi i w pracy wytrwali; deszcze rzadkie, ziemia urodzajna, jéj płody, jak u nas, a nadto balsam i palmy. (Drzewo palmowe wyniosłe i okazałe, balsamowe zaś średniéj wielkości; skoro kto sokiem nabrzmiałą gałązkę żelazem natnie, obumierają naczynia; odłupkiem kamienia, albo skorupą dadzą się otworzyć; sok używają jako lekarstwo. Najwyżéj z pomiędzy gór wystrzela Liban, rzecz dziwna, wśród tak ogromnych upałów zawsze chłodny, i śniegiem pokryty. Żywi on w sobie źródło Jordanu, które w rzekę się rozlewa, do morza nie płynie, tylko jedno i drugie jezioro cało przebiegłszy, w trzeciem ginie. To jezioro niezmiernego obwodu 28/, nakształt morza, co do smaku zbyt przykre, z powodu zgniłéj woni dla mieszkańców zabijające; ani je wiatr porusza, ani ryb, ani morskiego ptastwa nie cierpi. Wody niepewne rzucone przedmioty ~~unoszą~~, jakby na stałym gruncie, i czy kto umie, lub nie umie pływać, zarówno go unoszą

~~F. 1. T. r. 16. jest trzy razy większe od naszego Gopła, nad którem Kruszwica stolica Piastów leży. —~~

27) Ponieważ ich święta skutkiem nieszczęśliwych wypadków były smutne i żałobne, ztąd też Tacyt niezawodnie nazywa je, obok rzymskich swywolnych, rozpustnych i pijackich, obrzydłe i sprośne. Tożsamo mówi Cicero pro Flacco roz. 28.

28) Asphaltites, morze martwe, o którém Pliniusz wspomina. [illegible]

W pewnéj porze roku wyrzuca na wierzch żywicę ziemną, z któréj zbierania, jak z innych wyrobów, doświadczenie korzystać nauczyło. Płyn ten z natury czarny, zmięszany z octem, skrzepły po wierzchu pływa; ci co go z takąż troskliwością rękoma chwytają, na wierzch go do łodzi ciągną; stąd bez żadnéj pomocy wpływa i dno napełnia, dopóki go nie przetrzesz; - nie można go też ani żelazem ani miedzią przeciąć, nie łączy się z krwią, ani z szatą krwią przesiąkłą, którą kobiety podczas miesięcznych czyszczeń wydzielają; tak opowiadają starożytni pisarze: świadomi atoli miejsca twierdzą, że ten płyn w bryłach po wierzchu pływa i rękoma do brzegu się zgarnia; i zaraz, gdy go ziemne wyziewy i słoneczne żary wysuszą, siekierami i klinami, jak drzewo i skały się rozbija.—

Niedaleko ztąd rozlegają się pola, niegdyś żyzne i wielkiemi miastami zasiane, które jak wieść niesie, od piorunów spłonęły 29), o czém świadczą pozostałe ślady, a na pozór spalona ziemia rodzić przestała.

Wszystko bowiem, cokolwiek dziko tam rośnie, lub ręką ludzką zasiane, bądź drobne ~~kwiatki~~ trawki bądź ~~lub~~ kwiaty, skoro do zwykłéj dojrzałości dojdą, czarne i czczo jakoby w popiół się rozsypują. Co do mnie, lubo nie wątpię, że sławne niegdyś miasta ogień podłożył niebieski, to sądzę ~~jednak~~ wszelako że wyziew jeziora tego ziemię zarazi, powietrze zatruwa, i dlatego zasiewy i owoce gniją podobnie z zatrutéj ziemi i przestworza. Także rzeka Belus wpada do Judejskiego morza; około jéj ujścia gromadzą się piaski które pomięszane z saletrą, na szkło się wytapiają; ~~nie wielki~~ mały to brzeg, wprawdzie, dla kopią=

---

29) Świadczy także o tem Genes. ks. XXXIX, 24. albowiem zemsta boska nieczyste miasta siarczystym ogniem zburzyła; daléj jeszcze Genes.

dla kopiących atoli niewyczerpany[30].—

Większa część Judei wioskami zasiana[31] ma także miasta. Jeruzalem stolica państwa. Tam świątynia z niezmiernemi bogactwy[32]; pierwszym murem miasto, drugim zamek królewski, trzecim świątynia jest otoczona; Judejczykom tylko do podwoi przystęp wolny, i poza tylkoż progi nikt do środka, prócz kapłanów nie wchodzi. Dopóki wschód był pod panowaniem Assyryjczyków, Medów i Persów, byli Judejczykowie najbardziej pogardzeni; gdy zaś Macedończykowie górę wzięli[33], starał się król Antyochus[34] kraj ten z zabobonów oczyścić i nadać im greckie obyczaje; przeistoczenia zaś tego najszkaradniejszego narodu niedozwoliła mu wojna z Partami[35] dokonać; w owym bowiem czasie Arsaces bunt podniósł.—

Genes. ks. XIX, 25. Strabon wspomina o poczynionych przez ogień śladach i nazywa tę ziemię popielistą, cinericia. k. XVI.

30) Plinius XXXVI, 26. jakoteż Józefa bell. Jud. II, 10. i Strabon XVI. Kupcy handlujący saletrą przybywszy tam, rozpalili na tych bryłach ogień, by sobie jeść ugotować. Rozpalone bryły w płyn zamienione i z piaskiem zmięszane, zamieniły się w przezroczyste szkło; z tąd jego początek.

31) Miasta i wioski nawet były owego czasu w tych żyznych okolicach kraju, tak żyzne, iż najmniejsza z nich do 150,000 ludności zawierała, bell. Jud. III, 3.

32. O ogromnych bogactwach owej sławnej świątyni, jej obszerności i wspaniałej budowie rozwodzi się szeroko Józefa bell. Jud. w wielu miejscach.—

33) Księgi machabejskie I, r. 1. Po śmierci Aleksandra W. król Antyochus, który się Epiphanes nazy[wał] rozkazał wszystkim narodom, aby samą tylko grecką religię wyznawali.

34) Tu zachodzi widoczna pomyłka w historyi, którą Ernesti za glossę uważa. Bunt Arsacessa przeciw Antiochowi II był w r. 256 przed Chr. Przeciwnie zaś w r. 168 przed Chr. chciał Antyochus IV, Epifanes, Judejczykom greckie obyczaje i obrzędy narzucić. Zob. Machab. 1, 43 ff. 2. Machab. roz. 6 i 7. czego jednak mimo tortur i katuszy dokazać nie mógł.— Partowie oddawna byli potężnemi, a syryjscy królowie często z nimi wojny prowadzili. Brotier robi tu poprawę z Appiana i kładzie w miejsce Parthis, Armeniis nondum adultis. Rzeczywiście pomylił się Tacyt lub też pisarkowie starożytni w podaniu Antyocha II zamiast IV; bo i chociaż obydwa z Partami niegdyś wojowali, to w owym czasie tylko Artaxias w Armenii powstaniem kierował.

Wtedy, to, gdy Macedończykowie osłabieni byli,[35] a Partowie w siły jeszcze nie urośli (i Rzymianie daleko byli), Judejczykowie sami sobie królów obierali; ci zaś zmiennością ludu wygnani,[36] gdy za pomocą broni panowanie odzyskali, nie wachali się obywateli wyganiać, miasta burzyć, braci, żony i rodziców mordować, jakoteż inne przywykłe królom nadużycia robić, zabobonom pobłażać; — przywłaszczywszy sobie godność kapłańską, jako utwierdzenie swojéj potęgi.

Pierwszy z Rzymian Kn. Pompejus pogromił Judejczyków,[37] i pierwszy prawem zwycięstwa wszedł do świątyni. Ztąd wieść się rozeszła, że wewnątrz żadnych nie było boskich obrazów, puste tylko siedlisko bez żadnych świętych tajemnic.[38] Mury Jerozolimy były zwalone, a pozostał tylko kościół. Wkrótce potem za domowéj między nami wojny, gdy owe prowincye dostały się pod panowanie Marka Aureliusza, król Partów Pakorus[39] zdobył Judeę, i przez P. Wenetydiusza zabitym został, a Partowie po za Eufrat odepchnięci zostali; wtedy podbił Judeę Kajus Sozyus; królestwo dał Antoniusz Herodowi,[40] które zwycięzca Augustus powiększył. Po śmierci Heroda, nie zważając wcale na Cesarza, Symon imię króla sobie przywłaszczył. Tenże od Kwintyliusza Warusa władcy Syryi ukaranym został, a podbitym narodem

35) Justyn XXXVI, 1, 3. i Machab. I. 12. Za Demetryusza i jego następców królów Syryi wydobyli się Judejczycy z niewoli.

36) Józefa Antiq. Jud. XIII. 12. i I, 4. gdy między nimi a królem ich Aleksandrem Janem wojna domowa przez sześć lat trwała.

37) Florus III, 5. Józefa Antiq. Jud. XIV, 4. Cicero Oratio pro Flacco. roz 28.

38) Pompejus nic nie naruszył, będąc chciwszym sławy, aniżeli łupów. pokazuje się ztąd, że Judejczycy w świątyni swojéj żadnego obrazu nie mieli, ani go też czcili, jakto był Tacyt w roz. 4 powiedział; — a Florus III, 5. z powodu inania arcana nazywa ich impiam gentem, bezbożnym narodem. —

39) filius regis Parthorum, albowiém Pakorus był synem króla Partów Oroda i był tylko posłanym od Ojca celem podbicia ziemi Judzkiéj. —

40) Józefa bell Jud. XIV, 26, 28 Herod nazwany wielkim po zwyciężeniu Antygona powtórnie królem ogłoszony, miał Symona jako sługę, który został herszt em sedycyi. O tem mówi Józef Antiq. Jud. XVII, (10). 11. bell. Jud. I, 15. (20).

narodem w trzech dzielnicach synowie[41] Heroda rządzili. Za Tyberyusza panowała spokojność, poczem Kalligula Cesarz, gdy posąg swój[42] w kościele ustawić kazał; woleli Judejczycy za broń chwycić, który to rozruch śmierć tego Cesarza wstrzymała. Klaudyusz Cezar po zejściu Królów, albo ich upokorzeniu oddał Judzką prowincyę w zarząd rycerstwu rzymskiemu, czyli wyzwoleńcom, z których to Antoniusz Feliks wszelkiego rodzaju okrucieństwy i rozpustami rządy królewskie w duchu niewolniczym wykonywał, wziąwszy Druzyllę ~~za żonę~~, Kleopatry, i Antoniusza wnuczkę w małżeństwo, tak, że ów Antoniusz po żonie Feliksa i po matce Klaudyusza był Dziadem.

Judejczykowie znosili to jednak cierpliwie aż do Gessyusza Flora[43] prokuratora; – za niego wszczęła się wojna, którą Cestius Gallus[44] legat Syryi, chcąc w zarodku przytłumić, wielorakie, choć poczęści nieszczęśliwe stoczył bitwy. Skoro życie zakończył, ~~bądź~~ czy to z przeznaczenia, ~~bądź~~ czy też z przesytu owego, wysłał Nero natenczas Wespazyana, który za pomocą szczęścia i sławy, jakoteż wybornych wodzów w przeciągu dwóch leciech wszystkie włości i miasta prócz Jerozolimy zwycięzkiem wojskiem w oblężeniu trzymał. Rok następujący[45] domową zakłócony wojną, co się Judejczyków dotyczy, przeszedł spokojnie. Po zaprowadzonym w Italii pokoju, wróciły znów troski o sprawy zewnętrzne. A ponieważ Judejczykowie wcale nie ustępowali, wzmagało się przeto rozdrażnienie. Tak więc zdawało się wy-

41) Archelaus Judeą, Herodes Antipas Galileą, Philippus (Herodes) Trachonitydą jako tetrarchy, rządzili.
42) pod imieniem Novi Jovis illustris. Tacyt. Ann. L. VIII roz. 57. dopełnienie.
43) bell. Jud. II, 14 najokrutniejszy i najniewstydliwszy z ludzi, pobudził Judejczyków do buntu 65 r. po Ch.
44) Toż samo Suetonius w życiu Wesp. IV. bell. Jud. II, 19.
45) Za Cesarzów Galby, Otona i Witeliusza r. 69 po Ch.
46) H.s. V. roz. 1. Tacyt. –
47) O wszelkich ~~prz~~ z obydwóch stron przygotowaniach, mię-scowości, kształcie budowy, i t.p. wytwornościach i sztuce rozwodzi się obszernie Józef. bell. Jud. V, 4. 5. (Dion K. LXVI. Ann. XVI. 57. i t.p.
48) Józef bell. Jud. V. 3. 6. O niezgodach tych trzech wodzów wspomina bardzo boleśnie, gdzie Judejczycy między sobą sroższe n

wyteczniejszém, aby Tytus na wszelakie w nowém panowaniu szczęśliwe lub nieszczęśliwe wypadki pozostał przygotowanym. Tym sposobem rozłożywszy się, jakem to już o tem powiedział, pod murami Jerozolimy, obozem, z wyćwiczonemi legionami groźnie wystąpił.[46]

Judejczykowie tuż pod murami stanęli do boju, aby, skoro im szczęście posłuży, dalej postąpić mogli; w razie zaś przeciwnym, do odwrotu byli gotowi. Wysłana przeciw nim jazda z lekkiemi oddziałami z różnem walczyła szczęściem. Wkrótce nieprzyjaciel ustąpił, a w dniach następnych częste przed bramami staczał bitwy, dopóki go przy ustawicznych klęskach po za mury, nie przegnano. Rzymianie przystąpili do szturmu,[47] albowiem zdawało im się być rzeczą niegodną czekać na ogłodzenie nieprzyjaciół; szukali niebezpieczeństwa, jedni zapałem męstwa, wielu zaś krwi i łupiestwa żądzą podsycani. Tytus sam miał Rzym na myśli, tak bogactwa, jakoteż rozkosze jego, których nie osięgnie prędzej, dopoki Jerozolima natychmiast wziętą nie będzie. Ale miasto wysoko położone bronity twierdze i wały, które nawet na równinie dostatecznie broniłyby mogły. Dwa bowiem pagórki niezmiernie wyniosłe opasywały mury sztuką ukośne, wewnątrz załamane, ażeby oblegający, z boków na strzały wystawieni byli ~~mogli~~. Zewnątrz były skały strome, jakoteż wieże, gdzieby już góra starczyła, na sześćdziesiąt stóp wysokie, w załomach zaś na sto dwadzieścia wzniesione; na widok wspaniałe, a patrzącym zdaleka równo wysokie. W pośrodku inne jeszcze mury, w około królewskiego położone zamku, wieża z okazałym wierzchołkiem, którą na cześć Marka Aureliusza Herod Antonią nazwał.

Kościół nakształt zamku i ~~[illegible]~~ jego mury odznaczały się przedewszystkiem sztuką i mocą, również krużganki, któremi kościół był otoczony, wyborną były warownią. Źródło wiecznie tryskającej wody, góry pod ziemią wydrążone, stawy rybne, jakoteż cysterny dla zachowania deszczowej wody. Założyciele miasta przewidywali z różnicy obyczajów częste wojny, ztąd też wszystko, choćby do najdłuższego oblężenia było przygotowaném; – przy zdobyciu już przez Pompejusza miasta

niż z Rzymianami zawodzili boje. Zabiwszy Eleazara i

miasta strach i doświadczenie wiele ich rzeczy nauczyło. Przytem nabyli oni, z przyczyny grabieżnych czasów, Klaudyusza prawo do obwarowania miasta i wznieśli mury w pokoju, jakoby na wojnę. (Z ujma miast innych zrobił się wielki napływ ludu, bo najuporczywsi tam uciekali i tém zuchwalszémi się okazywali. Było tam trzech wodzów 48), tyleż oddziałów wojska. Zewnętrznych, najrozleglejszych murów bronił Simon, którego także Borgiora zwano; środkiem miasta dowodził Joannes, a kościoła bronił Elearar. Joannes z Simonem najwięcej mieli ludzi i broni, stanowisko najsilniejsze zajmował Elearar. Ich samych niszczyły niesnaski, zdrada i pożary, które wielką obfitość zboża strawiły. – Wtedy pod pozorem czynienia ofiar, wysłał Joannes zabojców, aby Eleazara i jego żołnierzy zamordowali i opanował kościół. Tym sposobem podzieliło się miasto na dwa stronnictwa, aż za nadejściem Rzymian oręż obcy zgodę przywrócił. –

Pojawiły się cuda, które temu zabobonom oddanemu i religii przeciwnemu ludowi ani ofiarami, ani ślubami odwrócić nie było wolno. Widziano na Niebie potykające się wojska, ognisty oręż i nagłym z niebios ogniem rozświecony kościół. Naraz otworzyły się podwoje kościoła i usłyszano głos mocniejszy nad ludzki, że Bogowie wychodzą, jakoteż okropny łoskot wychodzących. – Niewielu to sobie na złe wróżyło; większa część bowiem tłomaczyła sobie, jak w starożytnych księgach kapłanów napisaném było, że właśnie w tym czasie wschód zakwitnie i synowie państwa judzkiego zapanują nad światem; te wzmianki dwuznaczne zapowiadały Wespazyana wraz z Tytusem. Lud jednakże, stósownie do pożądliwości ludzkiej natury do wzniosłych nadziei pełne wieszczby stósował, ani nawet przeciwnemi do uznania prawdy dowodami przywieść się nie dał. Liczbę oblężonych sześćset tysięcy

i ludzi jego, tém większa wściekłość zemsty ich opanowała; aż pod koniec lud te widowiska dobréj wróżby do siebie ściągając, szedł do bitwy z taką zuchwałością, iż zarówno kobiety, starcy i dzieci za broń chwytały, chcąc się uwolnić od ciemięzcy Tytusa. –

tysięcy różnego płci obojéj wieku przyjąć możemy. Za broń chwytał, kto tylko mógł, a takich odważnych było nad miarę. Zawziętość mężczyzn i kobiet jednaka, a ktoby do porzucenia ojczystych siedzib był przymuszonym, ten śmierć nad życie przenosił. A ponieważ z takiém miastem i narodem miał Tytus Cezar do czynienia, i z powodu miejscowości do szturmu i spiesznych pocisków przystąpić nie mógł, postanowił za pomocą okopów i taranów bój toczyć. Rozdzielono między legiony roboty i bój wstrzymano, dopóki wszystkich sposobów tak dawniejszych jako i nowszych do zdobywania miast wynalezionych nie przygotowano.

Mowa Galgaka wodza Brytańczyków.

Ustęp z życiorysu Juliusza Agrykoli

przez K. Korneliusza Tacyta (rozd. 30-33).

Ile razy zważę przyczyny wojny i stan niedoli naszéj; czuję wielką otuchę, że dzień dzisiejszy i jedność wasza stanie się początkiem wolności całéj Brytanii. Wszyscy bowiem jesteśmy wolni od jarzma; poza nami nie ma już kraju, – a nawet morze nie jest dla nas bezpieczném, dopóki nam flota rzymska zagraża; a tak walka i broń, ozdoba mężnych, dla tchórzów nawet staje się dzisiaj ratunkiem jedynym. W dawniejszych walkach, jakie z Rzymianami z różném staczaliśmy szczęściem, nadzieja i pomoc w naszych tylko spoczywała rękach; najszlachetniejsi bowiem całéj Brytanii i niejako w samém jéj zamieszkali sercu i brzegów podbitych oczyma nie dosięgając, nawet widokiem przemocy, nigdyśmy wzroku naszego nie skazili. Nas na ostatnich świata i wolności żyjących granicach sama odległość i od rozgłosu wszelkiego ustronność aż po dziś dzień broniła. Teraz Brytanii granice

granice stanęły otworem; wszystko zaś nieznane zda-
je się, pozorem wielkości nęcić. Lecz po za nami
nie ma już żadnego narodu, nic, prócz skał i
morza i straszniejszych nad nie[1] Rzymian, któ-
rych pychę umiarkowaniem lub uległością dare-
mnie starałbyś się przebłagać; rozbójniki świata,
gdy już im ziemi do pustoszenia zabrakło, po
morzu jeszcze plądrują. Jeśli nieprzyjaciel za-
możny, stają się łakomi; jeśli ubogi, panowa-
nia chciwi; ich-to ani wschód, ani zachód by nie
nasycił; sami tylko jedni wszystkiego świata bo-
gactwa i nędzę równą pochłaniają chciwością.-
Grabieże, mordy, zowią chytrze zwodniczém pano-
wania imieniem, pustoszenie pokojem.[2]

Dzieci i krewni najdroższymi dla nas są
skarbem, tak natura mieć chciała; tych oni przez
pobory w daleką gdzieś gnają żołnierkę; i nasze żo-
ny, i siostry, chociażby nawet chuci wroga uszły,
przez tak zwanych przyjaciół i gości tracą uczci-
wość. Dobra i mienie wyciskają z nas przez po-
datki, sprzęt zboża przez dostawy[3], ciała nawet
same i ręce od rąbanku lasów i osuszania bagien
wśród obelg i chłosty drętwieją.

Niewolnik do jarzma stworzony będąc raz sprze-
dany, darmo od pana bywa żywiony. Brytanija
codzień sobie jarzmo kupuje, codzień je pasie.-
A jako każdy świeżo przybywający niewolnik staje się dla
współsłużebnych przedmiotem igraszki; tak i my
w tej dawnéj służbie świata jako nowicyusze i nędza-
rze na rzeź idziemy. Wszak tu ani łan, ani ko-
palni, ani portów niema, by nas do ich utrzymywa-
nia zachowywano. Nie miła nadto panującym dziel-
ność i męstwo podbitych, a odległość i ustronie ziemi

1, Dlatego nazywali Brytańczykowie Rzymian sroższemi nad owe ele-
menta, gdyby przez nich pokonani być mieli.
2, Widzimy często napisy na pieniądzach, pax orbis terrae;-
a na gmachach publicznych, pax Romana.
3 Płacąc nałożone podatki i dostarczając zboża.

ziemi naszéj im bezpieczniejsze, tem podejrzańsze. Tak więc, kiedy znikła wszelka ratunku nadzieja, unieście się duchem wy, którym tak ocalenie jak chwała najdroższa być winna. Trynobanci [4] pod dowództwem niewiasty, zdołali spalić osadę[5], zdobyć obóz, i gdyby powodzenie nie było ich w gnuśność wprawiło, zstrząsnąć z karku jarzmo; my cali jeszcze i nie pogromieni, my, którzy nie na chwilę tylko obecną wolność zachować pragniemy, nie pokażemyż przy pierwszém zaraz spotkaniu, jakich Kaledonija zachowała sobie mężów? — Czy sądzicie, że Rzymianie tę samą na wojnie posiadają waleczność, jaką w pokoju rozpustę? —

Wsławili się oni przez nasze rozterki i niezgody, — błędy nieprzyjaciół obracają na chwałę swego wojska, które z najróżnorodniejszych zebrane narodów, jak pomyślny los zachowuje, tak znów przeciwny roztrąca; — chyba myślicie, że Gallowie, Germanowie i (o zgrozo) większa nawet część Brytańczyków, choć gwoli obcéj tyranii krew przelewają, wszelako dłużéj jako nieprzyjaciele, niżeli jako poddani stateczną ku nim zachowują wierność i przywiązanie: — Nie, — strach i trwoga to robią, — słabe miłości węzły, te, skoro usuniesz, nienawidzieć zaczną tych, których się bać przestali. Wszystkie podniety do zwycięstwa po naszéj są stronie: — Rzymianie nie mają tu żon[6], któreby ich do walki zagrzały, ani rodziców, coby ucieczkę w oczy wyrzucać im chcieli[7]. Wielu z nich nie ma żadnéj, lub tylko gdzieindziéj ojczyznę[8]; szczupli co do liczby, nieświadomi miejsca, spoglądają trwożliwie na nie-

---

4) Inni zowią ich Brygantami —

5) Annal. XIV, 31. Colonia Cammulodunum, dziś Kolczester.

6) Rzymscy żołnierze byli zwykle bezżenni, a nie wolno im też było do obozu wpuszczać kobiet. 7

8)* Ludzie zbierani nieświadomi swoich rodziców, stąd nie mający pewnéj ojczyzny, a jeżeli gdziekolwiek ją mieli, to daleko od progów Brytanii. —

niebo, morze i lasy; wszystko im obce: - sami Bogowie
oddali nam ich w ręce ścieśnionych i ~~[illegible]~~ zewsząd otoczo-
nych. Niech was nie mami próżny blichtr, połysk
złota i srebra, co ani zasłania, ani też rani.
W samym nieprzyjacielskim szyku znajdziemy
nasze zastępy, - poznają Brytańczykowie włas-
ną sprawę, przypomną sobie Gallowie starożytną
wolność, porzucą ich inni Germanowie, jak
niedawno Uzypetowie9) ich porzucili. Nie ma za
nami nadal obawy; - puste warownie, osady ze sta-
rcami; w kraju nieposłusznym i niesprawiedli-
wie rządzonym, miasta pełne zniechęcenia i za-
burzeń; tu wódz, tu wojsko, tam ciężary, tam ko-
palnie i reszta katuszy niewolniczej10) - te wie-
cznie znosić, albo natychmiast się pomścić, naszem
na tém polu jest zadaniem. Tak więc, idąc na-
przód do boju, pomnijcie na waszych ojców, na
wasze dzieci. -

---

7) *Tacyt de Germania R. 7. 8. Każda ~~familja~~ rodzina staje
osobno do boju, mając w pobliskości żony i dzieci, zkąd sły-
chać wrzaski kobiece i krzyki niemowlęce. Po bitwach nie-
są one zadane rany przed oblicza matronek i matek
swoich, tam odwagi swojéj pokazują świadectwa, tam
gnuśności postrzegą wyrzuty; same idą nawet pomię-
dzy szyki bojowe odważnie z pokarmem i napojem.
9) ~~Ur~~ De Germania roz. XXXII. Uzypetowie wzdłuż Renu
mieszkający, gdzie wody jego koryto już głębokie i bystre płynące odznacza-
ją się szczególniejszem męstwem i konną jazdą. -
10) Rzymianie używali zgnębione ~~[illegible]~~ narody do ciężkich
robót i kopalni kruszców. -





